

NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ ŻYCIA

Święty papież Pius X zezwolił w 1909 r., aby małe dzieci, już po dojściu do używania rozumu, mogły przystępować do Pierwszej Komunii św. Rodzice Mari Carmen doszli do wniosku, że będzie bardzo dobrze, jeśli ich dzieci skorzystają z tej łaski

MAREK PAWEŁ TOMASZEWSKI

Gdy pierworodny syn rodziny González-Valerio y Sáenz de Heredia, Julio, był wystarczająco przygotowany do przyjęcia sakramentu Eucharystii, zdecydowano, że ta uroczystość odbędzie się w Świętej Grocie, u stóp Niepokalanej w Lourdes, dokąd każdego roku jeździli wraz z dziećmi. Stało się to w kwietniu 1935 r. Do Francji z Juliem pojechali rodzice, Mari Carmen, babcia oraz ciocia.

Pragnienie

Przed grotą objawień dziewczynka przypomniała sobie słowa Matki Bożej skierowane do św. Bernadetty: „Nie obiecuję uczynić cię szczęśliwą w tym życiu, lecz w przyszłym”. Wspomniała także prośbę: „Módl się i umartwiaj za grzeszników”. Był to jeden z największych ideałów, które Mari Carmen zachowała aż do swej śmierci. Pragnęła naśladować Jezusa, idąc

za świętymi, których życie stopniowo poznawała.

Służebnica Boża miała wówczas ukończone 5 lat i nie umknął jej uwadze żaden, najmniejszy nawet szczegół. Towarzyszyła bratu w przygotowaniach. W trakcie jego Pierwszej Komunii św. – 27 kwietnia 1935 r. – była przy babci. Odtąd wciąż pytała mamę: „Kiedy ja przystąpię do Komunii św.?” Odpowiedź brzmiała niezmiennie: „Gdy będziesz starsza i przygotowana”.

Niczego bardziej nie pragnęła od przyjęcia Pana Jezusa – ani ubrań czy prezentów, ani posiłków świątecznych czy gości. Marzyła jedynie o zjednoczeniu się z Jezusem, o byciu na zawsze Jego. A i On pragnął wejść do jej czystego serca.

Przygotowania

Mari Carmen osiągnęła 6. rok życia. Jej rodzice z niepokojem śledzi-

li sytuację polityczno-społeczną w Hiszpanii. Wiedzieli, że w każdej chwili może wybuchnąć wojna domowa, która spotęguje prześladowania Kościoła powszechnego. Zdecydowali, że dobrze będzie umocnić córeczkę Eucharystią.

Dziewczynka zaczęła codziennie chodzić do domu zakonnego Sióstr Służebniczek Najświętszego Serca, by uczestniczyć w lekcjach przygotowawczych do Pierwszej Komunii św. Każdego popołudnia, przed wejściem do klasztoru, wstępowała do kościoła, by pozdrowić Pana Jezusa Eucharystycznego. Gdy kłęczała w skupieniu, mówiła Mu o swej miłości i o pragnieniu powierzenia się tylko Jemu. W domu przygotowania uzupełniały mama i babcia. Zaprzyjaźniona karmelitanka przysłała jej książeczkę zatytułowaną: „Dwa miesiące i dziewięć dni przygotowania do mojej Pierwszej Komunii św.”, za pomocą której przygotowywa-

ła się również św. Teresa z Lisieux. Były w niej m.in. słowa: „Kochany Jezu, udziel mi siły potrzebnej do wypróbowania mojej miłości przez wyrzeczenia. O mój Jezu, niech się wypełni Twoja wola w moim sercu! Mój Jezu, nawet na chwilę nie chcę się oddzielić od Ciebie. O Jezu, udziel mi łaski zachować aż do śmierci moich dobrych pragnień. O mój kochany Jezu, dziś proszę Cię szczególnie o nawrócenie wielu biednych grzeszników”.

Pierwsza spowiedź św.

Choć Mari Carmen dobrze wiedziała, jaka powinna być, nie zawsze – mimo wysiłków – taka właśnie była. A to oznaczało dla niej, tak jak dla każdego, doświadczenie słabości i grzechu. Właśnie dlatego pragnęła przystąpić do sakramentu pokuty – będącego darem Miłosiernego Serca Jezusa – by pogodzić się z Bogiem i ludźmi.



Mari Carmen od najmłodszych lat pragnęła przyjąć Pana Jezusa do swojego czystego serca

Zdjęcia: Archiwum autora

MARI CARMEN

Dziewczynka po raz pierwszy przystąpiła do spowiedzi św. w przeddzień Pierwszej Komunii św. i odtąd często korzystała z tego sakramentu. Czuła potrzebę przychodzenia do Chrystusa bogatego w miłosierdzie, wyznawania Mu swych małych niewierności – które jej wydawały się ogromne – i proszenia Go o przebaczenie.

Sakrament pokuty był dla Mari Carmen głębokim wyznaniem wiary. Dzięki niemu stawała się coraz dojrzała. Kiedy czuła jego potrzebę i wyznawała własne słabości, wyrażała tym samym wiarę w Chrystusa, w dar odkupienia.

Dzień najszczęśliwszy

Cały dzień poprzedzający pierwsze przyjęcie Pana Jezusa do serca Mari Carmen trwała w ciszy, rozmyślając o swym Panu. Z emocji nie potrafiła usnąć w nocy. Wcześniej rano w ten uroczysty dzień, 27 czerwca 1936 r., wszyscy w domu byli już na nogach. Dziewczynkę ubrano w przerobione specjalnie dla niej białe ubranie, które 8 lat wcześniej, w dniu ślubu, miała na sobie jej mama. Bielsza od sukienki i prostego welonu była jednak dusza dziecka.

Kiedy wreszcie Mari Carmen weszła do kaplicy ozdobionej liliami i światłami, była tam już cała jej rodzina. Dziewczynka, ze złożonymi rękoma i opuszczonym wzrokiem, powoli posuwała się naprzód. Po dotarciu do klęcznika uklękła wraz z rodzicami między lilią i zapaloną świecą. Gdy nadszedł moment Komunii św., kapłan podał jej do ust Pana Jezusa. Ona nawet nie poruszyła się, spuściła tylko wzrok, by być sama ze swym Bogiem.

Po chwili wszyscy odprawiali w ciszy dziękczynienie. Tylko Pan Bóg wie, co to żarliwe w miłości Bożej serce Mu mówiło. Tata Mari Carmen szepnął do niej: „Módl się do Jezusa za Hiszpanię!”. Odtąd zawsze już dodawała tę intencję do swoich modlitw.

Na końcu Mszy św. wstała i swoim dziecięcym głosem, po złożeniu obietnicy naśladowania Jezusa, wypowiedziała głośno, z pamięci, akt zawierzenia Matce Bożej. Po opuszczeniu kaplicy – uściski, prezenty i śniadanie w jadalni Domu Ćwiczeń Duchowych.

Jako pamiątkę tego najszczęśliwszego w jej życiu dnia Mari Carmen rozdawała każdemu obrazki. Różne. Na jednym z nich widać Najświętsze Serce Jezusowe i napis: „Jezus kocha dzieci. Dlatego wzywa je, by dać im najwyższy dowód Swej Miłości: Eucharystię”. Na innym mała dziewczynka idzie z Aniołem Stróżem w kierunku Matki Bożej, a Ta przyjmuje ją z otwartymi ramionami.

Dzień Pierwszej Komunii św. zakończył się małą uroczystością w domu. Mari Carmen nie mogła odczuć większej radości, wielokrotnie później wspominała to wyjątkowe wydarzenie. Począwszy od tej chwili, wiele razy przyjmowała z rodzicami i Juliem Eucharystię – a każdej kolejnej Komunii św. towarzyszyła coraz większa żarliwość. Dla dziewczynki Najświętszy Sakrament stał się największą miłością.

Owoce Pierwszej Komunii św.

Wraz z przyjęciem po raz pierwszy Pana Jezusa dla Mari Carmen otwarł się nowy etap życia. Eucharystia natchnęła ją do jeszcze bardziej intensywnego życia świadomością uświęcenia. Nie zmieniło się nic w jej otoczeniu, zmieniła się jednak ona sama. U 6-letniej dziewczynki po Pierwszej Komunii św. widać było znamiennej przemianę – wydawała się roztaczać aure nadprzyrodzonej pogody, pokoju i harmonii, jaśniejąca we wszystkich jej poczynaniach. Kard. Amleto Cicognani nazwał to dziecko „cudem Eucharystii”, powołując się na znane słowa Ojca Świętego Piusa X, który stwierdził, że wraz z dopuszczeniem

MODLITWA ZA WSTAWIENICTWEM SŁUŻEBNICZY BOŻEJ MARI DEL CARMEN

DO PRYWATNEGO ODMAWIANIA

Jezu, który powiedziałeś: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”, który jesteś „Kwiatem polnym i Lilią dolin”, który zechciałeś natchnąć duszę Mari del Carmen cnotą niewinności i pragnieniem pójścia do Nieba przed zabrudzeniem się grzechem; przez tę heroiczną miłość, z jaką pośród największych cierpień podtrzymała ofiarę ze swego życia, prosimy Cię, byś przez jej wstawiennictwo wzbudził w domach chrześcijańskich legion czystych dusz idących jej śladami, i jeśli jest Twoją wolą uczcić ją na ziemi, udziel nam łask..., o które Cię prosimy przez jej wstawiennictwo. Amen.

Kontakt z biurem postulacji służebnicy Bożej Mari del Carmen: Asociación de Amigos de la Causa de Canonización de Mari Carmen; Calle Sagasta 28-20; 28004 Madrid, Hiszpania. Strona internetowa: www.maricarmengv.info.

najmłodszych do Komunii św. pojawia się w Kościele powszechnym „święte dzieci”.

Pewien dominikanin – br. Luis de Fatima zapewnił: „Komunia św. uczyniła z Mari Carmen świętą w dniu, w którym przyjęła Pana Jezusa po raz pierwszy. On ją o coś poprosił, ona odpowiedziała Mu: «tak», co zostało udowodnione całkowitym oddaniem się Jemu Samemu”.

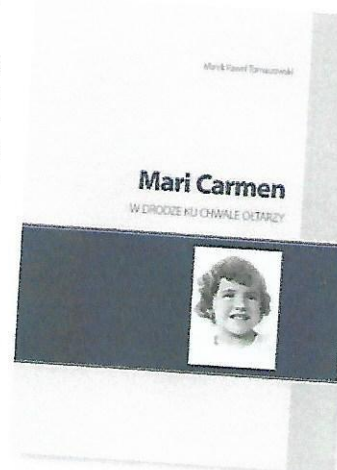
Komunia św. była przylgnięciem dziewczynki do Chrystusa, oddaniem Mu swego życia po to, by zmienić je na służbę – w jej przy-

padku służbę głównie modlitwą i cierpieniem – służbę Kościołowi, bliźnim i umęczonej wojną domową i prześladowaniami Hiszpanii. Dzięki łaskom płynącym z Eucharystii była zdolna stać się wspólnym darem, oddać swe życie Bogu w ofierze za zbawienie prześladowców Kościoła, w tym za tych, którzy zabili jej umiłowanego tatę, przez co wyprosiła nawrócenie fanatycznemu antyklerykałowi, masonskiemu prezydentowi Republiki Hiszpańskiej – Manuelowi Azañe y Díazowi. ■

Biblioteka „Niedzieli” proponuje książkę o Mari Carmen

Materiały biograficzne o Mari Carmen świadczą o tym, że miała bardzo dobre warunki rodzinne do wzrastania w wierze i miłości. Urodziła się w przykładowym środowisku katolickim, które stało się dla niej szkołą wiary. Wszystkim, którzy chcieliby poznać bliżej postać Służebnicy Bożej, polecamy wydaną w Bibliotece „Niedzieli” książkę Marka Pawła Tomaszewskiego „**Mari Carmen. W drodze ku chwale ołtarzy**”, Częstochowa 2010. Ss 224. Cena: 6,50 zł.

Zamówienia można składać pod adresem: Tygodnik Katolicki „Niedziela”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa, telefonicznie – pod nr. (34) 369-43-52 bądź pod adresem e-mailowym: kolportaz@niedziela.pl.



16

POLSKO-BRAZYLIJSKIE SERCA



20

BREXIT I CO DALEJ...



22

LEKARZE NA EMIGRACJI



36

KIERUNEK: CHINY



90 lat niedziela

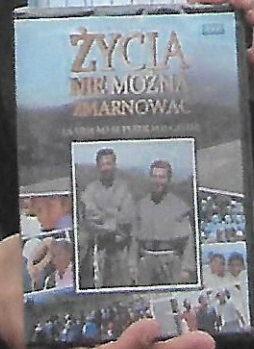
TYGODNIK KATOLICKI

dla nieba i dla chleba



NR 27 - 3 VII 2016 • CENA 5 ZŁ (w tym 8% VAT)

WATYKAŃSKI OSCAR DLA POLAKA



ROK LIX • INDEX 367176 • www.niedziela.pl

ISSN 0208-872X
9 770208 872600 27
Fot. Włodzimierz Rędzioch
Fot. Krzysztof Tadej